



WYRAŹNIE WZRASTA ZNACZENIE GOSPODARCZE WŁASNOŚCI INTELEKTUALNEJ, A DZIĘKI WYKORZYSTANIU NOWYCH TECHNOLOGII POWSTAJĄ CORAZ TO NOWE POLA JEJ WYKORZYSTANIA. Przez ostatnie lata obserwowaliśmy liczne napięcia na linii uprawnieni-użytkownicy tej własności, którą to linię niektórzy nazywają wprost „linią frontu”. Rok 2007 przyniósł jednak kilka interesujących rozejmów. Na przykład niektórzy czołowi producenci muzyczni zrezygnowali z zabezpieczeń technicznych (tzw. DRM), godząc się na niekontrolowane wykorzystanie utworów sprzedawanych przez siebie w Internecie. Pozytywnie zaskoczył zespół Radiohead, który wzorując się na wielu mniej znanych artystach, wydał w Internecie całą płytę bez zabezpieczeń. Co ważniejsze, cenę za ten album pozwolono swobodnie określić Internautom – od 0 do 99, 99 funtów! Wydaje się, że dotychczasowi potentaci przemysłu rozrywkowego zaczynają rozumieć, że aby przetrwać, należy dostosować modele biznesowe do nowej rzeczywistości. Wierzę, że w 2008 r. swobody użytkowników będą dalej rozszerzane, a dostęp do utworów będzie jeszcze łatwiejszy. Z drugiej jednak strony, właśnie w roku 2007 doszło do aresztowań tłumaczy publikujących w ramach serwisu napisy.org, zaś niedawno Koalicja Antypiracka przyznała policji kolejne „Złote Blachy”. Te wydarzenia nie wróżą spektakularnego osłabienia walki o własność intelektualną. CIO

Krzysztof Siewicz, prawnik
w kancelarii Grynhoff
Woźny Maliński

